

SŁOWO WYJAŚNIENIA

Na początek czuję się w obowiązku wyjaśnić Czytelnikowi, dlaczego lekarz postanowił napisać książkę o fizyce, filozofii, teologii i paru innych rzeczach, które, jak by nie patrzeć, z medycyną nie mają wiele wspólnego. Przebijałem się przez hermetyczny język fizyki i zawiłości filozoficznych wywodów, ponieważ było mi to potrzebne do zaspokojenia silnego wewnętrznego pragnienia rozumienia świata który mnie otacza. Uzyskiwałem odpowiedzi, na początku proste, potem coraz pełniejsze. Kłopot jednak w tym, że im więcej rozumiałem tym więcej pojawiało się niewiadomych i to coraz trudniejszych, a to zmuszało mnie do drążenia głębiej. Nierozumienie jednak czegoś irytowało mnie tak bardzo, że to szukanie coraz to nowych wyjaśnień nie tylko nie nużyło mnie, ale wręcz przynosiło pewnego rodzaju ulgę. W pewnym momencie dostrzegłem, że zdobywanie nowej wiedzy ma wartość nie tyle nawet w tym, że zaspokaja ciekawość dotyczącą aktualnych pytań, ale w tym, iż pozwala zadać je na nowo. Zaczęło się generalnie od nauk ścisłych – chemii, fizyki, astronomii. Z czasem jednak zacząłem coraz bardziej dostrzegać, że poznanie empiryczne nie wyczerpuje tematu rzeczywistości jako takiej. Zainteresowała mnie tym samym nie tylko filozofia, ale również ten charakterystyczny obszar ludzkiej wiedzy na którym styka się ona z teologią i na-ukami doświadczalnymi. Tak też zbudowany jest ten tekst. Na początku wyjaśnię Czytelnikowi moje spojrzenie na świat, potem na Boga i Jego relację do stworzenia. Na koniec zostawiłem moją osobistą relację do Boga i moją odpowiedź na podstawowe dla każdego człowieka pytanie o sens życia jako takiego. Kwestia sensu życia może się wydać wydumana, prawda jest jednak taka, że każdy człowiek musi w tym zakresie znaleźć swoje własne odpowiedzi, a przynajmniej powinien. Pewnym nieszczęściem naszych czasów jest to, że ludzie przyzwyczaili się nie rozumieć. Ilość dostępnej obecnie wiedzy i otaczająca nas technologia jest niemożliwa do objęcia umysłem przez pojedynczego człowieka. Przyzwyczailiśmy się zatem, że w każdej kwestii są jacyś fachowcy. Nie musimy rozumieć jak działa mikroprocesor, by korzystać z niego na każdym kroku, nie jest nam również potrzebna wiedza na temat obliczania trajektorii lotu satelity GPS, by odczytać trasę z odbiornika w samochodzie. Mam wrażenie, że mimowolnie przenieśliśmy to przyzwolenie na brak zrozumienia i odpowiedzi również na kwestie zupełnie podstawowe, takie jak właśnie pytanie o sens istnienia. Niniejsza książka to historia mojej osobistej wędrówki ku odpowiedzi.